KURJER WARSZAWSKI

D. 1. Października. — Rok 1837. Niedziela. № 260. Jutro, Anieli Strużc. Wsch: sł: g. 6, mi: 16, zach: g. 5, m. 33.

D. 10/22 z. m. Rada Administracyjna mianowała JX. Augustyna *Walter*, Proboszczem w wsi Kowalewie Dyecezji Kuiaw:-Kaliskiej.

Wczoraj w Redakcji Kurjera złożono dla Instytutu mor: zanied: dzieci złp. 5, które dane były przez właścicielkę domu niewiadomo w iakim celu dla kancel: cyr: 9 i 10 Policji Admi:. —(A. n.) Prenumeratorowie *Tablicy Toxykologicznej*, czyli zbioru przepisów ratowania otrutych, opłaciwszy prenumeratę iuż od lat 2, gdy niemaią nadesłanego dzieła, takowego oczekuią od wydawcy, aby było po prowincjach gdzie złożono prenumeratę, ponadsyłane. — Księgarnia S H. *Merzbacha* przy ulicy Miodowej Nr 486, ma honor donieść, iż w iej składzie znowu dostać można dzieło pod tyt: *Pamiątka po dobrym ojcu*, przez *Sieroczyńskiego*; cena złp. 6. — (Ar na.) Byłem w kościele XX. *Kapucynów* na żałobnem Nabożeństwie d. 26 z. m. za duszę ś. p. Fran: *Brandt* odbytem. Doktor Maurycy *Wojde* wymownie mówił o całem cnotliwem i nader użytecznem życiu Nieboszczyka; tyle w tej mowie wymienił przykładów dla ratunku cierpiącej ludzkości, iż byłoby nader pożyteczną przysługą, całą tę mowę drukiem upowszechnić L. — Szanownych Prenumeratorów Rycin *Gallerji Drezdeńskiej* zawiadamia się, iż nadszedł poszyt Nr 7; po odbiór więc takowych łaskawie uprasza się, również ci którzy poprzedniego poszytu Nr 6 nieodebrali, takowy razem otrzymać mogą. *A. Dal Trozzo*, ulica Senatorska. — Strony które mi sprawy swoie powierzyły, mam honor zawiadomić, iż mieszkanie moie z ulicy Konwiktorskiej z pod Nr 2182, przeniosłem na ulicę Długą pod Nr 590 na 1sze piętro drugiego domu od Katedry Greko-Rossyjskiej, uważaiąc w pierwszą bramę. *J. K. Kobylański* Adwokat S. A. K. — Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za korzec Żyta zł. od 16 do 17. Pszenicy od 19 i pół do 23. Jęczmienia od 13 do 14 i pół. Owsa od 8 do 8 gr. 22 i pół, Siana furę iednokonną od 15 do 24, parokonną od 30 do 40. Słomy od 6 do 13. — Według Taxy na b miesiąc Październik, ma się płacić w Warszawie: funt mięsa wołowego gr. 12, krowiego lub z bukatów gr. 11, wieprzowiny ze skórą gr. 11, schabu gr. 9, baraniny gr. 8. — Księgarz zamieszkały przy ulicy Franciszkańskiej w domu *Celnikiera* na rogu ulicy Czarnej pod Nr 1809, posiada liczny księgozbiór w rozmaitych iężykach, a mianowicie w niemieckim, nabył bowiem całą Bibljotekę po niegdy ś. p. *Spiess*. Poleca się łaskawej Publiczności, iakoteż Uczniom szkół publicz: książkami szkolnemi, przyjmuie oraz stare książki w zamian. *Ch. Rosenthal*. — JPani *Kastelott Kajac* wykonywaiąca wczoraj 3 śpiewy w wielkim Teatrze, ma wysokie tony okrągłe, nizkie mocne, celuie zaś w stakato i trylach; naśladuie swym głosem flecik a nawet ptaszęta, co wznieciło oklaski. Ma ieszcze przedstawić niektóre sceny z oper. — W wczorajszych wiadomościach handlowych, przy dowodzeniu ile są szkodliwemi dla rzemieślników *próżnowania poniedziałkowe*, dodano: „Nieprzesadziemy bynajmniej, gdy powiemy, że rzemieślnicy polscy tracą przeszło sześć miljonów do roku, przez nieporządne życie i próżnowanie w dni poniedziałkowe.“

(Art. nad.) *Rozwiązanie zagadnienia umieszczonego w piśmie naszem d. 10 z. m. Nr 239 o pożyczcę zł. 1200 od przyiaciela zaciągniętej.* Ażeby w rozwiązaniu tego zagadnienia należną zachować sprawiedliwość, potrzeba z wszelką bezstronnością obliczyć zyski, iakie przyiaciel kapitalista od przyiaciela dłużnika otrzymał. Postępuiąc w rachubie na tej zasadzie, o-

kazuie się, że przyiaciel kapitalista pobrał: 1) procentu od summy zł. 1200, zł. 144. 2) Zyskał na kursie listów zastaw: zł. 60. 3) Na sprzedaży przedmiotu odniósł korzyści *titulo affectionis et amicitiae* zł. 9 gr. 27. Zysk zatem ogólny wynosi zł. 213 gr. 27. Wziąwszy więc za zasadę kapitału zł. 1200, zysku od tegoż z góry przy wypożyczeniu kapitału otrzymanego zł. 213 gr. 27 i procentuiąc podług zasad handlowych, tak sam pierwotny kapitał z procentami od procentów, iak równie i następne w stosunku upłat miesięcznych tworzące się kapitaliki, okaże się: że procent przyiacielski iest niezawodnie zł. 64 i 2/5 od 100 na rok a tem samem i kapitał w rok ieden, miesięcy 6 dni 19 *alterum tantum* wyniesie. Nadmienić tu wypada: że gdy na przyszłość przy zbiegu okoliczności, ani ten sam kurs listów zastaw: ani tenże tytuł przyiaźni z pewnością spodziewanym być nie może; przeto i procentowanie wypożyczyć się maiących kapitałów, iako na niepewnych zasadach oparte, zupełnie inny przyniesie rezultat. Z powyższego wyrachowania wyczerpnąć można różnicę, o ile z postępem czasu i oświaty zmieniły się ludzkie namiętności, i iaki wywarły wpływ na finansową moralność. Czyniąc porównanie obecnego procentowania z procentami iakie nam *Moljer* w swoim *Skąpcu* maluie; co za różnica! O iak błogi w sumienności postęp!! Z oburzeniem bowiem przypominamy, że Lichwiarz w Skąpcu nie 64, lecz przeszło 200 od 100 rocznie pobierał! Gdy więc w takim stosunku lat i oświaty ciągle postępować będziemy, przyjdzie czas, w którym znikną zupełnie żądze lichwiarstwa, a wtedy i słodko płynny wyraz *lichwa* mniej potrzebnym się stanie. Przytoczone poniżej słowa pewnego kapitalisty francuzkiego w rozmowie z synem, zdaią się nas utwierdzać w tem mniemaniu, taka iest bowiem treść tej rozmowy:

—„Gdy chcesz synu! coś znaczyć dzisiaj na tym świecie!
Idź za memi radami: — *Rachuj* moie dziecię!
Ciśnij w kąt wszystkie książki, tam się zysk nie mieści!
Sto franków po pięć od sta, co dadzą? trzydzieści."
— „Ślicznie! umiesz iuż wszystko, co umieć potrzeba!
Ileż bogactw, zaszczytów dostąpisz, o Nieba!!! *x.*

Łaskawych Prenumeratorów Kurjera Warsz: biorących to pismo w dotychczasowym kantorze JP. *Kierzkowskiego* przy ulicy Freta, uwiadamia się, iż od dziś tenże kantor, co do Kurjera, przeniesionym został do JP. *Moritza* Nr 326 na Nowem mieście.

We *Lwowie* d. 18 z. m. rozpoczął się Sejm postulatowy Królestwa *Galicji z Łukowiną*, a ukończył się d. 23go. Kommissarzami sejmowemi byli: Baron *Krig Hochfehlen* i Wice-Marszałek Królestwa Tadeusz Kawaler Chochlik z Wasilewa *Wasilewski*. Świetne obiady były u JW. Prezydenta rządu kraiowego, i u JW. JX. Arcy-biskupa.

Niemcy. — Rocznica urodzin Cesarzowej Austrjackiej 20 z. m. świetnie była obchodzoną. — W mieście węgierskiem *Leibic* wybuchł pożar, który się stał przyczyną śmierci kilku ludzi. — Do *Stambułu* wysłał Cesarz Austrjacki świeży transport koni iako podarunek dla Sułtana.

Hiszpanja. — Bataljon z pułku Królowej Reientki udał się do *Toledo*, celem zabezpieczenia skarbów tamecznego katedralnego Kościoła. — Jenerał *Lorenzo*, który niedawno powstał przeciw rządowi Królowej, wysłany iest do armji w starej *Kastylji*. — Na wiadomość o zbliżeniu się Karlistów, natychmiast cała gwardja narodowa stanęła pod bronią, 200 iazdy przedsięwzięło wycieczkę, lecz nieprzyiaciel odegnał ią do miasta, Izabeliści utracili przytem swoiego naczelnika, a inny officer iest raniony, gdy zaś doniesiono że oblegaiący cofnęli się do *Aranżuez*, wróciło wojsko do koszar. — Pułkownik *Gambarce* przeszedł na stronę Karlistów, lecz od tychże został przyięty bardzo ozięble. — Na polu niedaleko *Farello* znaleźli Izabeliści 97 skrzyń siarki zakopanych przez Karlistów.

Francja. — Dzienniki zbiiaią pogłoskę, iakoby Xżna *Dino* (krewna Xcia *Talejranda*) pozbawiona była mowy skutkiem paraliżu. — Arabowie w *Konstantynie* są zdania, że 2 armje ruszą na to miasto; to iest iedna złożona z 15 do 20,000 wojska nadejdzie z *Tunetu*, a druga pod naczelnictwem Jenerała *Damremą* prosto z *Gwelmy*; związek z *Bony* do tego obozu bardzo iest bezpieczny. — Xiążę *Montebello* niezawodnie ma być odwołany z Szwajcarji.

Belgja. — Król i Królowa 21 z. m. byli spodziewani w zamku *Laeken*. Ciż Królestwo będą także obecni na poświęceniu kolei żelaznej do *Gandawy*. — W *Bruxelli* znajduie się P. *Dawid* wysłany od francuzkiego rządu, dla przekonania się o przemyśle i handlu w Belgji.

Rozmaitości. — *Murzyni biali.* Nadzwyczajni ci ludzie nazwani także Albinowie, Dondowie, Kakerlazy i *ludźmi nocy*, nie bardzo licznie żyią w głębi *Afryki* i w iaskiniach *Jawy* i *Ternaty*. Ciało ich iest białe iak mleko i o połowę mniejsze od naszych, włosy ich podobne do białej wełny, są bardzo delikatne i kędzierzawe. Tylko w nocy mogą widzieć, lecz zyzowato. W dzień zostaią niewidomi i ukrywaią się w iaskiniach; lecz w nocy, kiedy wzrok odzyskuią wychodzą na kradzież. Rzeczą u nich najbardziej zadziwiaiącą iest oko, które ma kolor różowy, a źrenicy kolor złotożółty; przytem ich powieki tak są długie, że nawet gdy ie podnoszą, nie można ieszcze widzieć całej źrenicy. Szczep ten lubo zamieszkały w środku Afryki, iednakże pogardzony iest od murzynów czarnych, mianowicie dla iego różowych oczu. Murzyni zdaią się ich uważać za ludzi niższych, tylko na to stworzonych aby im służyli. Dopiero w tym wieku odkryto istnienie tych małych białych Afrykanów. Zapewniaią, że ieszcze nie było przykładu, aby który z nich przeżył lat 25. Zresztą ci ludzie są dumni, uważaią się albowiem za istoty zostawione szczególnej opiece nieba i brzydzą się wszystkiemi ludźmi którzy maią włosy czarne. Utrzymuią, że cały świat tylko dla nich stworzony. — W *Rawensburgu* żył Tokarz pod nazwiskiem Oswald *Nerlinger*, który utoczył z kości słoniowej 1500 kubeczków tak małych, iż wszystkie razem można było zmieścić wiednem ziarku pieprzowem! Rzecz zdaie się nie podobna do uwierzenia, ale podobne dzieła sztuki znajduią się w *Augsburgu*, gdzie na pestce wiśniowej wyrytych iest 140 głów, i w muzeum Berlińskiem, gdzie także na pestce wiśniowej wyrytych iest głów 265, a na pestce z brzoskwini iest wyobrażone ukrzyżowanie Pana JEZUSA. — Niedaleko *Manszester* żył niewidomy nazwiskiem Jan *Methalf*, który bardzo wcześnie wzrok utracił. Człowiek ten w młodości długo był furmanem, a nawet w nocach niepogodnych i po śniegach służył za wskaziciela drogi. Obecnie zarządza czynnością bardziej zastanawiaiącą, o której nie możnaby pomyśleć, aby niewidomy był dla niej zdatny. Jest on dozorcą dróg i entreprenerem gościńca w okolicy górzystej. Za iedyną pomocą długiego kiia przebiega góry, przepaście i doliny, oznaczaiąc przytem iak najdokładniej ich długość, położenie i kierunek. Rozmaite drogi w Hrabstwie *Derby* ulepszone są podług iego planów i świeżo sam założył nową przytykaiącą do gościńca londyńskiego. Gdy mu raz wspomniono o miejscu błotnistem, uczynił uwagę, że wie dobrze o tym błędzie na gościńcu, ale dodał, wiem także, że robotnicy dla oszczędzenia materjału, zboczyli z mego planu. — O wężu morskim piszą z *Szwecji*. Jeden z takich potworów zdaie się tego lata ciągle przebywać przy *Storfosen* i wyspach *Kreguaag*; wielu rybaków w niemałym było strachu, gdyż wąż morski nagle się zbliżył do ich batów, tak iż nie mogli się namyślić, którą stroną uciec. Wprawdzie gość ten straszny ieszcze nie wykonał napadu, lecz towarzyszył statkowi w nieiakiem oddaleniu. Wiarogodni zapewniaią, że iego długość wynosi do 800 łokci, grubość iego przy głowie wyrównywa grubości rosłego konia, oczy ma iak

tałerze, a na grzbiecie coś ruchomego nakształt grzywy. Nie wiadomo ieszcze czy to zwierzę iest drapieżne. — Panu *Tjugot*, złotnikowi w *Pale Roial* 17go b. m. skradziono klejnoty za 160,000 fran. — Z *Willanowa* (w *Lombardji*) donoszą o okropnem zdarzeniu. Młoda piękna, 19toletnia panienka, nazwiskiem *Paola*, zawróciła głowy wszystkim młodzieńcom. Nieiaki *Mateo* był najszczęśliwszym, lecz ztąd powstała zazdrość innego nazwiskiem *Pedro*, któremu *Paola* pierwej okazywała znaki miłości. Poprzysiągł więc pomścić się za niewierność. Jednego dnia poszli kochankowie do iaskini Śgo *Franciszka*, która przez długi czas służyła za schronienie zbójcom rabuiącym na gościńcu do *Medyolanu*. Jaskinia ta miała ciasne wejście, nad którem z góry wisiała groźna skała. *Pedro* musiał się dowiedzieć, że to tu było miejsce schadzek kochanków, przeto się postarał o podkopanie skały. Teraz wstąpił na górę; i tak mu się udało głaz strącić, że zupełnie zamknął przystęp do iaskini. Piękna pasterka *Paola* nagle znikła, przez 14 dni szukano ią nadaremnie. Nakoniec 2 wieśniacy postrzegli, że iaskinia iest zasypaną, a ludzka ręka, nieruchoma, na wpół obnażona przez drapieżnych ptaków, sterczała między strąconym głazem a ścianą iaskini. Oddalono kamień, i w samej rzeczy znaleziono ciało obu kochanków, którzy tamże umarli z głodu.

PRZYIECHALI DO WARSZAWY.

Radziwiłł Kar: Xżę z Gub: Wołyńskiej; Mikorski Jan Hra: z Słubic; Ledóchowska Anna Hrabi; z Buska; Sułowski Sędzia Trybunału Mazo: z Gozdowa; Słupecki Józef Dzie; z Sobień; Trąbczyński Adam Dziedzic z Brozy.

DONIESIENIA.

Życzącym sobie pomocy moiej w iakiej bądź gałęzi sztuki dentystycznej oznajmiam: iż z powodu pełnienia przed południem obowiązków nowego powołania w zawodzie publicz:, można mnie tylko zastać w mieszkaniu moiem przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1310, w kamienicy Wdowy *Kirkof*, z rana do godziny 8, zaś od godziny 12 ciągle iuż do godziny 4 z południa. *A. C. Laemlein.*

Przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod Nr 377, są 2 POKOIE i 2 GABINECIKI od frontu dla Kawalera, do naięcia na 2m piątrze, od Sgo Michała; wiadomość na 2m piątrze w tymże domu.



Dom Zaiezdny murowany z dolnemi 6cią Pokoiami, Górnemi 3ma z których może być 5, oraz z 3ma Suterynami dość obszernemi i 3ma Sklepami murowanemi pod tym domem, iest z wolnej ręki do sprzedania w mieście pogranicznem Słupcy, Obw: Konińskim Gub: Kaliskiej Powie: Pyzdrskim, który to leży w bardzo korzystnem miejscu na przeciw Komory Celnej 1go Rzędu i Poczty Głównej przy szosse; każdy przyiezdny koniecznie wstępować musi w przeciągu expedycji, gdyż tylko iedna oberża iest, zaś furmani udaiący się do, i z Lipska, Frankfortu i innych miast, stawaią po dni parę, stanowią więc intratę znaczną. Wolność propinowania, palenia wódki i piwa z korzystnemi dlań prawami, Stajnią wjezdną do której 150 koni wnijść może, Remizą, Ogrodem owocowym, Podwórzem, i to wszystko w największym porządku i w iednym punkcie. Dowiedzieć się można w Hotelu Lipskim u Pisarza; na Nalewkach u W. Pascal pod Nr 2248 na 2em piątrze i w Słupcy u właściciela.

DONIESIENIE z BIURA INFORMACYJNEGO.

Niżej podpisany wystawiłem na rzecz Starozakon: Salamona Neümark kupca z Miasta Choczca 2 SOLA WEXLE, mianowicie, 1 pod dniem 9 Maia r. b. 1837 na Talarów 600 z terminem 2 miesiące, a 2go pod tymże dniem na Talarów 500, z terminem za dni 10, które to oba Wexle summę ogólną Talarów 1100 obejmuiące, przez wierzyciela moiego Salamona Neümark cedowanemi zostały na osobę i rzecz Jzaaka Nathana Neümark a przez ostatniego odstąpione są Wolfowi Neümarkowi Kupcowi z tegoż Miasta Choczca, z którym to ostatnim Cessjonarjuszem zrobiwszy dobrowolny układ względnie wypłaty tej należytości, temuż ugodzoną summę całkowicie wypłaciłem i na to mam sobie wydany kwit pod dniem 23 Września r. b. 1837, a że zwrotu powyżej wzmiankowanych Wexlów dotąd nieotrzymałem, przeto niniejszem ostrzegam chęć maiących nabycia rzeczonych Wexlów aby w żadne układy z pomienionym Wolfem Neümark w tym względzie nie wchodzili. W Warszawie dnia 27go Września 1837 roku. M. *Rubinstein.*

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro *Talizman. Rywale samych siebie. Terenia.*

U Kamińskiego dziś WIECZÓR MUZYCZNY; Kwartet Wachhaltera grać będzie od 6 do 10.